

Wiktor Czernobajew

Ignacy Krasicki w literaturze rosyjskiej

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 33/1/4, 41-62

1936

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IGNACY KRASICKI W LITERATURZE ROSYJSKIEJ

Literatura rosyjska w drugiej połowie XVIII w. rozwijała się dość szybko; tłumaczono w owym czasie wybitniejszych autorów zachodnio-europejskich; próbowano, choć nie zawsze z powodzeniem, sił swoich w twórczości oryginalnej. Ale tem, co przedewszystkiem rzuca się w oczy, przy pilniejszym zbadaniu pewnych cech ówczesnej twórczości literackiej, — jest brak rozwoju organicznego: utwory o zabarwieniu zupełnie jeszcze średniowiecznem, pozbawione jakichkolwiek bądź pretensyj pod względem opracowania artystycznego, znajdują dość znaczną ilość czytelników, kiedy już równocześnie zjawiają się tłumaczenia dzieł Woltera, Rousseau'a, Marmontela, Monteskiusza i innych koryfeuszów ówczesnej literatury francuskiej.

Twórczość oryginalna w Rosji w owym czasie nie mogła wogóle rozwijać się zbyt pomyślnie: przeszkadzały temu i despotyczne rządy i brak odpowiedniej tradycji. Zwracano na to już niejednokrotnie uwagę w rozmaitych przeglądach dziejów literatury rosyjskiej¹. Ponieważ wiek oświecenia, jak wiadomo, wymagał inicjatywy z góry, od rządów, — a w pierwszych latach panowania Katarzyny II wysuwano dużo projektów, dotyczących reformy państwa, — otóż dzięki temu widzimy istotnie dość znaczny rozwój publicystyki rosyjskiej w latach 60—80 w. XVIII. Trudno jest jednak w tej sprawie podzielać zdanie niektórych badaczy rosyjskich, którzy pragną dowieść pewnej oryginalności tej gałęzi literatury. Porównanie naprzykład artykułów „Всякой Всячины“ ze *Spectatorem* angielskim, podane przez Sołncewa², aż nazbyt jaskrawo dowiodło, że o żadnej oryginalności, nawet zgodnie z pojęciami wieku XVIII (bardzo względniemi zresztą) nie może tu być mowy.

Tymczasem wypadki wielkiej rewolucji francuskiej odbiły się fatalnie nawet i na tak bardzo umiarkowanej publicystyce. Zastój życia społecznego nie mógł się nie odbić i na literaturze.

¹ Por. pr. Пылин А. Н., История русской литературы, том IV, Спб., 1899, s. 9 i nast.

² Солнцев В. Ф., „Всякая Всячина“ и „Спектатор“. К истории русской сатирической журналистики XVIII века. Спб., 1892. „Оригинальности“ tych czasopism szczególnie bronił Афанасьев: Афанасьев, Русские сатирические журналы 1769—1774. Москва, 1859.

Klasycyzm wtórny, który wówczas przede wszystkim musiał utorować sobie drogę w literaturze rosyjskiej, nie mógł być należycie zrozumiany przez ówczesnych literatów rosyjskich, ponieważ brakowało w Rosji jego poprzednika — doby odrodzenia nauk i sztuk starożytnych. Wskutek tego nie powinniśmy się dziwić, iż w Rosji nie było w owym czasie nawet prób teoretycznego sformułowania poglądów na zasady twórczości literackiej. Boileau'a nawet, który w istocie rzeczy był wówczas „prawodawcą Parnasu“ rosyjskiego, nie opracowano tak, by stał się on dostępnym dla szerszych kół czytelników rosyjskich, nie przetłumaczono go też na język rosyjski, gdy tymczasem uczynił to w Polsce Dmochowski. Dopiero na początku XIX w. zjawił się przekład słynnej podówczas tego rodzaju pracy — książki Batteux.

Ten brak teoretycznego ujęcia poglądów na zasady twórczości literackiej odbił się w ujemny sposób i na rozwoju pojedynczych jej gatunków. Ponieważ Ignacy Krasicki stał na czele ówczesnej t. zw. literatury stanisławowskiej w Polsce i brał czynny udział prawie we wszystkich jej rodzajach, — porównanie zasadniczych momentów jego twórczości z tem, co się działo wówczas w literaturze rosyjskiej, może dać poniekąd należyte pojęcie o niektórych poważnych jej lukach, jak wspomniany wyżej brak rozwoju organicznego i inne.

Biorąc pod uwagę pierwszy okres twórczości Krasickiego, jego współpracę w *Monitorze*, należy zaznaczyć, iż czasopiśmiennictwo w Rosji zaczęło się rozwijać dość wcześnie, — może dzięki temu, że rodzaj ten (pisma satyryczne i dydaktyczne) nie wymagał pilniejszego opracowania strony artystycznej. Pierwsze artykuły o zabarwieniu satyrycznym (oczywiście tłumaczenia odpowiednich rozdziałów *Spectatora* angielskiego) pojawiły się w rosyjskich Ежемесячных Сочинениях, których redaktorem był znany Niemiec Müller, już w połowie lat 50 wieku XVIII¹. W latach 60 spotykamy już cały szereg tłumaczeń ze *Spectatora* w rozmaitych pismach rosyjskich, wychodzących w Moskwie i w Petersburgu. Niejednokrotnie poruszano w nich też same tematy, które omawiał Krasicki w *Monitorze*; działo się to skutkiem korzystania z tego samego źródła angielskiego. Prócz ówczesnych czasopism, cieszyła się znacznem powodzeniem wśród ówczesnych czytelników rosyjskich alegoryczna powieść wschodnia (o odcieniu dydaktycznym, fantastycznym i sentymentalnym). Utwory te były przeważnie tłumaczeniami z francuskiego albo niemieckiego. Z powieści tego typu, przerabianych też, jak wiadomo, i przez Krasickiego, znajdujemy tu tylko samego *Azema*, który już w roku 1775 został

¹ Пекарский, Редактор сотрудники и цензура в русском журнале 1754—1764 гг. (Сборник статей, читанных в отделении Рус. Языка и Словесности Академии Наук, т. II, N. 4).

przełożony po raz pierwszy na język rosyjski¹. Następne tłumaczenia *Azema* pochodzą z lat 1779, 1788, 1790. Utwór *Tysiąc i jedna noc*, który, jak wiadomo, przyczynił się najwięcej do rozwoju tego rodzaju powieści, przełożono na język rosyjski już w roku 1776 i powtórnie (w dwu częściach; oczywiście, nie cały) w r. 1789. Świat wschodni, z którym Rosję łączyło tyle rozmaitych stosunków, musiał zająć poważne miejsce w jej literaturze, lecz i na tym odcinku twórczości nie doszło do utworów, nacechowanych istotną oryginalnością. Bezpośrednio ze źródeł polskich zaczerpnięto jednak w tym wypadku bardzo niewiele, i o ile udało mi się sprawdzić, tylko powieść *Гипзагад* (pani Sheridan) dostała się na grunt rosyjski za pośrednictwem polskiem i została wydana w Petersburgu w roku 1792². Krasicki jednak nie był tu pośrednikiem.

W następnym okresie swojej twórczości Krasicki, jak wiadomo, najwięcej przyczynił się do rozwoju w Polsce t. zw. poematu żartobliwego. Pod tym względem braki spóźnionego rozwoju poezji rosyjskiej dają się odczuć najdotkliwiej: utworów, które chociażby w przybliżeniu odpowiadały *Monachomachji* lub *Myszeidzie*, wcale nie znajdujemy w poezji rosyjskiej XVIII w., i nie powinniśmy się temu dziwić, gdyż poezja rosyjska nie miała w czasach poprzednich należycie rozwiniętego poematu heroicznego. Można wprowadzić tu wskazać na utwór Wasiljusza Majkowa *Елисей или раздраженный Вакх*, r. 1771, jako na próbę wprowadzenia poematu żartobliwego do poezji rosyjskiej, lecz komizm nie wypływa tu z motywów tak poważnych, jak u Krasickiego, i nie opiera się w takim stopniu na wzorach zachodnio-europejskich; ³ poemat ten jest dowolnem opracowaniem jakiejś tradycji ludowej. Najlepsze wzory poezji zachodnio-europejskiej tego rodzaju zostały też dość późno przetłumaczone na język rosyjski. Wydano np. po raz pierwszy *Orlanda Szalonego* dopiero w latach 1791—93.

Z innych rodzajów literackich bajka najwcześniej znalazła swoich wielbicieli wśród czołowych, jak również i drugorzędnych pisarzy rosyjskich, przyczem wzorami byli tu autorowie starożytni, francuscy i niemieccy. Znacznie gorzej stały sprawy z satyrą. Satyra, jako samodzielny rodzaj literacki, w którym tak celował Ignacy Krasicki, nie znalazła należytego miejsca w ówczesnej literaturze rosyjskiej, chociaż nie brakowało zabarwienia satyrycznego artykułom, drukowanym w czasopiśmie, i innym utworom prozaicznym, jak również, oczywiście, komedjom. Coprawda, Kantemir jeszcze w pierwszej połowie stulecia pokusił się przyswoić satyrę Boileau (*К уму своему*), lecz

¹ Рог. Сиповский В. В., Из истории русского романа и повести. Спб., 1903, s. 25.

² Сиповский В. В., *op. cit.*, s. 106.

³ Пыпин А. И., *op. cit.*, s. 100—101.

była to próba nieudana, ponieważ ówczesny język rosyjski nie był należycie literacko wyrobiony.

W końcu okresu pisał I. Dmitrijew takie satyry, jak Чужой Толк, przeciwko piszącym ody, lub Модная жена¹, która z tytułu przypomina bardzo znaną satyrę Krasickiego. Próby te jednak nie odbiły się w twórczości samego Dmitrijewa, nie przyspieszyły też rozwoju ówczesnej satyry rosyjskiej. Tak więc ten rodzaj, w którym najczęściej celował Krasicki, nie znalazł odpowiednich przedstawicieli na gruncie rosyjskim.

Oprócz tego mamy u Krasickiego próbę przeglądu systematycznego produkcji literatury powszechnej (*O rymotwórstwie i rymotwórcach*). I pod tym względem literatura rosyjska pozostaje w tyle. Karamzin wprowadził już na początku lat 90 próbował w swych *Listach* udzielić czytelnikowi rosyjskiemu pewnych wiadomości o pisarzach zachodnio-europejskich, lecz były to w gruncie rzeczy tylko luźne notatki. Opracowany zaś przez niego w porządku systematycznym przegląd twórczości szeregu autorów dotyczy wyłącznie pisarzy rosyjskich².

Widzimy zatem, iż najlepsi nawet pisarze rosyjscy w. XVIII mogliby pod niejednym względem wyzyskać twórczość Krasickiego. Tymczasem wiadomości, dotyczące bezpośredniego zapoznania się literatów rosyjskich z twórczością Krasickiego, są nader skąpe. Nie trzeba, oczywiście, zapominać o tem, że ogólne warunki życia politycznego wcale wówczas temu nie sprzyjały i że stopień zainteresowania, dotyczący literatury polskiej, po okresie wielkiego napięcia w wiekach XVI—XVII i przed falą nowego względnego nasilenia za czasów romantyzmu, spada teraz jak najniżej. Tylko jeden utwór Krasickiego został w całości przetłumaczony na język rosyjski jeszcze w wieku XVIII. Ironja losu tak uczyniła, że był to ów utwór, który najmniej znalazł uznania w Polsce. Chodzi tu mianowicie o jego *Historję*. W pracach bibliograficznych dotychczas powołują się na dwa tłumaczenia *Historji* Krasickiego³: niemieckie — *Eine gefundene Geschichte*, Berlin, 1785 i francuskie — Lavoisier'a — *L'Histoire*, Paris, 1817. Okazuje się jednak, że znacznie wcześniej od francuskiego, a mianowicie już w r. 1794 ukazało się tłumaczenie rosyjskie pióra G. Zielnickiego, o którym bliższych wiadomości nie posiadam⁴. W Polsce *Historja* nie znalazła po-

¹ Дмитриев И. И., Сочинения. Москва, 1814, ч. I, s. 49—55; ч. II, s. 108—115. W istocie rzeczy, jak dowodzi porównanie, *Модная жена* nie dużo ma motywów wspólnych z *Żoną modną* Krasickiego i oparta została na innych źródłach literackich, przedewszystkiem francuskich. Dmitrijew już jako starszy zachwycał się poezjami Mickiewicza.

² Пантеон российских авторов (Сочинения Карамзина. Издание четвертое, т. 7, СПб., 1834, s. 285—294.)

³ Korbut G., *Literatura polska*. Wydanie drugie. Warszawa, 1929, s. 77.

⁴ Pierwszą wiadomość o tym przekładzie podał, na podstawie katalogu antykwarskiego P. Szibanowa w Petersburgu, dr. Eugenjusz Barwiński w *Kwartalniku Historycznym*, XXII, 1908, s. 793.

parcia, oczywiście, ze względu na jej tendencję zasadniczą. Zbyt ostry sąd o przeszłości w epoce rozbiorów i w czasach, które po rozbiorach bezpośrednio następowały, okazał się w dysharmonji z nastrojem ogółu społeczeństwa polskiego. Dostatecznie już to zresztą wyświecił Dr. Tadeusz Mandybur¹. I chociaż w pierwszej połowie XIX w. szkoła Lelewela w sposób wystarczający potrafiła tę przeszłość zrehabilitować, jednakowoż dość krytyczny stosunek do *Historji* Krasickiego cechuje i współczesnych badaczy².

Tymczasem w Rosji ówczesnej wypadki rozwijały się zupełnie w innym kierunku: państwowość nie była zagrożona przez rządy zaborcze, a świeżo napływające z Zachodu nowe poglądy filozoficzne encyklopedystów tchnęły, jak się tam zdawało, wielką oryginalnością i nowością. Już Tatiszczew, pracując nad dawnymi kronikami rosyjskimi, ulegał częściowo wpływowi znanego Bayle'a, który zresztą, jak wiadomo, oddziaływał i na Krasickiego. Jest jednak rzeczą niezwykle charakterystyczną, że rozpoczęta przez Müllera, Łomonosowa i Szłöcera praca nad historją uległa znacznym zmianom w tej mianowicie epoce, w której zjawilo się nasze tłumaczenie. Dzięki tym zmianom możemy uważać przekład rosyjski *Historji* Krasickiego za coś organicznie związanego z całym prądem epoki. Jeżeli Karamzin podawał dzieje przeszłości rosyjskiej z punktu widzenia rządowego, to jego bezpośredni poprzednicy nieco inaczej na tę sprawę patrzyli.

Książę Michał Szczerbatow (1733—1790), wybitny działacz Komisji, która omawiała *Nakaz* Katarzyny drugiej, w swojej wielotomowej *Historji*, ogłaszanej od roku 1770, próbował już na wielką skalę zastosować krytyczną metodę historyków i filozofów zachodnio-europejskich; dążył do uwzględnienia propagowanej przez Hume'a metody pragmatycznej, lecz wobec olbrzymiego materiału nieopracowanego jeszcze zupełnie, w praktyce pragmatyzm ten znalazł bardzo względne zastosowanie³. Szczerbatow nie był przygotowany do takiej pracy, lecz już krytycznie ujmował wiadomości, które podają nam kroniki. Ogólny prąd epoki, racjonalizm Monteskjusza i Woltera, wpłynął i na jego pracę i dzięki temu odpowiedni grunt dla zrozumienia *Historji* Krasickiego był już przez niego do pewnego stopnia przygotowany. O wiele większe zastosowanie znalazły poglądy wolterjańskie na historję w pracach współczesnego Szczerbatowowi Iwana Bołtina (1735—1792). Polemizując ze Szczerbatowem, Bołtin już w pierwszym tomie swoich *Uwag* z powodu jego *Historji* szydzi z dążeń rozmaitych narodów „wprost od Noego swoją genealogję wywodzących“⁴. Przedhistoryczne czasy Pol-

¹ *Kwartalnik Historyczny*, t. IX, 1894, s. 458—459.

² Por. np. *Wiek Oświecenia* K. Wojciechowskiego. Lwów, 1926, s. 335.

³ Щербагов М. М. кн., История российская, 1770, том I;

⁴ Болтин И., На Щербагова, том I, s. 61—62.

ski i Słowian, którym poświęcony był ostatni rozdział *Historji* Krasickiego, — zostały tu w jeszcze bardziej radykalny sposób ujęte, gdy Bołtin mówi o wzmiankowanym wyżej dążeniu narodów do wyprowadzania od Noego swojej genealogii: „Таков у нас Росс, у грузин Картлиос.... у славян Словен, у скифов— Скиф, у готов— Гут, у турков— Тюрк, у татаров— Татар, у козаров— Козарь, у чехов— Чех, у ляхов т. е. поляков— Лях“ i t. d.¹ Bołtin w pracach swoich niejednokrotnie powołuje się na Woltera, Bayle'a i encyklopedystów. Z encyklopedji przetłumaczył on nawet trzy tomy na język rosyjski. Jest bardzo charakterystycznym, że w swych poglądach opiera się na utworze Woltera *Essai sur les moeurs*, z którego częściowo przynajmniej i Krasicki wychodził²: „Все великие царства начались шалашами — przytacza on ustęp z *Essai*, t. III, — а могущества морские рыбацьими лодками. Без сумнения такоуж начало имела и Россия, но история не оставила нам о первобытном состоянии ее сведения“³.

Poglądy racjonalistyczne, cechujące wiek XVIII, znalazły tu szerokie zastosowanie, gdy Bołtin mówi, iż w pewnych warunkach historycznych miały miejsce te same wady i te same zalety: „во всех временах и во всех местах человеки, находясь в одинаких обстоятельствах, имели одинакие нравы, сходные мнения и являлись под одинаким видом“⁴. Opierając się, jak i Krasicki, na *Dictionnaire historique* Bayle'a, Bołtin wprost głosi, że pisarz walczy przeciwko nieprawdzie i kłamstwu wszędzie, nie uznając żadnej innej powagi oprócz rozumu. Opierając się na *Essai* Woltera, potępia on całe średniowiecze za jego zabobony i nietolerancję. Przeciwno klerowi, oczywiście, Bołtin występuje niejednokrotnie i to o wiele radykalniej i namiętniej, niż Krasicki. Według Bołtina obrządki religijne za jego czasów mają jeszcze miejsce tylko wśród „tłumu“ lub „starych kobiet“⁵. Bołtin dość ostro występuje przeciwko mnihom, zarzucając im hipokryzję i chciwość. Uważa on, iż cała historia dawnej Rosji przepełniona jest przykładami takiej hipokryzji i chciwości. Wogóle w swoich wystąpieniach przeciwko klerowi Bołtin daleki jest od umiarkowanej pozycji, którą zajmował pod tym względem Krasicki.

Dziwną jest rzeczą, że taka książka była napisana nibyto przeciwko paszkwilowi Leclerka, w obronie „przeszłości narodu rosyjskiego“. W gruncie zaś rzeczy było to namiętne, gwałtowne potępienie tej przeszłości, oparte na zasadach, wyłącznie

¹ Болтин Иван, Примечания на историю... России Т. Леклерка, т. I, 1788, s. 35—36; Patrz również Русский биографический словарь: „Бетанкур-Бякстер“, s. 194.

² Patrz o tem we wspomnianym artykule dr. Mandybura.

³ Болтин И., Примечания, *op. cit.*, t. II, s. 549.

⁴ *Ibid.*, s. 423.

⁵ Болтин И., Примечания, *op. cit.*, t. I, s. 312—313.

z teje Francji żywcem zapożyczonych. Ani Karamzin, ani historjografja rosyjska czasów romantyzmu nie znalazły lekarstwa przeciwko tym poglądom. Jak więc widzimy, i pod tym względem warunki ułożyły się w Rosji w zupełnie w inny sposób, niż w Polsce. Otóż pamiętając o tem, że właśnie w latach dziewięćdziesiątych większość prac Szerbatowa i Bołtina stała się dostępną szerszemu kołu czytelników, możemy wnioskować, że i nasze tłumaczenie, wydane w roku 1794, musiało stać w związku z ogólnem dążeniem do zastosowania nowych zasad krytyki historycznej.

Można jednak przypuszczać, że nie było to jedyną pobudką do wydania tego dzieła. Jak widać z tytułu, który sam Zielnicki wymyślił, aby, naśladowując panującą wówczas modę, obudzić w czytelniku większą ciekawość, uważał on je za dzieło do pewnego stopnia beletrystyczne, za swego rodzaju powieść: „Странствование неумирающего человека, — tak brzmi ten tytuł — по знатнейшим древним государствам, содержащее в себе тонкие критические рассуждения на древних деписателей, представленные в любопытном и приятном виде, с основательным описанием древних знаменитых мужей. В двух частях... Перевод с польского, Каługa, С Указного дозволения, 1794 года“. Tak więc chodziło naszym tłumaczowi o podkreślenie pewnych właściwości, wpływających na wyobraźnię czytelnika; utwór ten istotnie nie był pozbawiony takich cech.

Zjawienie się tego tłumaczenia w Kałudze musiało być związane ze znanym przymusowym pobytem w tem mieście Załuskiego i innych Polaków, którzy, jak wiadomo, byli tam zesłani jeszcze za czasów Repnina i konfederacji radomskiej. Do takiego przypuszczenia, oprócz znanych wypadków historycznych, upoważnia też jeden ustęp z dodanej przez tłumacza dedykacji, w którym on mówi: „Подлинник сего творения гордится посвящением известной свету по своей учености и заслугам к отечеству польской фамилии графов Залуских, от которых и с благосклонностью принят“. *Historja* jednakowoż wyszła w pierwszym wydaniu już po powrocie Załuskiego do Polski. W Kałudze musiał więc zostać ktoś z bliskich mu ludzi i tam podjął się pracy tłumaczenia, ponieważ język książki świadczy o tem, że tłumacz jej musiał być Polakiem, nie zaś Rosjaninem. Sam Zielnicki w ten sposób opowiada, krótką zresztą, historję pracy swojej nad tą książką: „Подлинник сего перевода достал я от почтенного здешнего гражданина П. Ив. г. Б., которой, по своей ко мне благосклонности дозволил переложить сие творение на российской язык. Я бы остался нечувствительным к его расположению, не объявив здесь, кому одолжено общество сею книгою“.

Rozszerzając ramy przedmowy Krasickiego, w której jest mowa o przypadku, dzięki jakiemu autor nibyto znalazł ręko-

pis swojej *Historji*, nasz tłumacz dodaje kilka uwag od siebie, podkreślając korzyść, którą czytelnik osiągnie dzięki tej książce. Nietylko jednak ten pierwiastek dydaktyczny (którego w tej epoce zresztą wszędzie wymagano), lecz i bezpośredni zysk, jaki muszą osiągnąć ci z pośród Rosjan, którzy historję starożytną studjują, — były mu pobudką do pracy.

Pracując nad tłumaczeniem, Zielnicki niejednokrotnie zachowywał wyrazy, które dla przeciętnego czytelnika rosyjskiego nie były zrozumiałe, jak naprzykład „klejnoty“¹, albo „pochlebstwo“: „на место его вошло ласкательство и похлеbstво, обыкновенное при дворах поведение“². Tłumacz pozostawia polski wyraz „rano“ — zamiast rosyjskiego „утром“ (w funkcji przysłówka). Mówiąc o ambicji Cezara i Pompejusza, dodaje na końcu części pierwszej: „Помпей закрывал оную от граждан установлением позорищ, а Кесарь политической скромностью“³. Tymczasem w oryginale powiedziano: „Pompejusz okrywał ją pozorem obywatelstwa“. Świadczy to o niedostatecznym opanowaniu przez tłumacza języka rosyjskiego. Jeszcze bardziej przemawia za polskiem pochodzeniem tłumacza ta okoliczność, że niekiedy przekłada znaczenie polskich wyrazów na inne polskie wyrazy, nieużywane w języku rosyjskim. Do tej kategorii wyrazów należą naprzykład „забобоны“ (użyty niejednokrotnie)⁴, „околичности“ i t. p. Widzimy dalej, że tłumacz doświadczał pewnych trudności w oddaniu terminologii urzędniczej, która zresztą wówczas w Rosji nie była jeszcze w należyty sposób rozwinięta. Niekiedy próbował on dać sobie radę w ten sposób, że opuszczał odpowiednie ustępy. Tak naprzykład, zamiast powiedzieć: „Urząd przełożonego nad cłami Aleksandrji...“ tłumaczy w nieokreślony sposób: „верховное начальство над Александрией“⁵. Poza tem można przytoczyć przykłady, że tłumacz zachowuje polską terminologję urzędniczą tam, gdzie ona dla przeciętnego ówczesnego czytelnika rosyjskiego nie była dostępna. W pracy swojej tłumacz wogóle nie wykazał wielkiej samodzielności, często nawet nie potrafił w należyty sposób oddać myśli oryginału. Świadczy o tem choćby jego sposób tłumaczenia przedmowy, do której powplatał wcale nieistniejące u Krasickiego zdania o charakterze jaskrawo emocjonalnym. Te obce racjonalizmowi XVIII w. tendencje uwidoczniają się

¹ Странствование..., Cz. II, s. 129. Że wyraz ten swoją drogą w polskim też nie jest „swojskim“, mniej tu może nas obchodzić, faktem jest, iż dotychczas znajduje się w użyciu.

² *Ibid.*, s. 97.

³ Странствование... Cz. I, s. 130.

⁴ Кроме того Рим в сие время был уже очищен от таковых легкомысленных забобон и не верил более колдовствам (Странствование... Cz. I, s. 135). Tymczasem oryginał tego wyrazu nie posiada: „Nadto był za owych czasów Rzym oświecony, żeby w gusta wierzył“.

⁵ Странствование..., Cz. I, s. 47.

w takich naprzykład ustępach jego przedmowy: „Тут усугубилось в нем желание осмотреть в конюшне место, где козак отдыхал и, к великому своему удовольствию, нашел он под желобом в яслях сию книгу“.

Byłoby przesadne oczywiście twierdzenie, że myśli zasadnicze utworu Krasickiego pozostały niedostępne dla tłumacza, lub nie znalazły odbicia w jego książce. Lecz przykładowo, w których pewna myśl oryginału należytego odzwierciedlenia nie znalazła, spotykamy sporo. Nie mamy jednakowoż żadnych podstaw dla twierdzenia, że stało się to skutkiem jakiegokolwiek bądź tendencji, przez tłumacza umyślnie wbrew Krasickiemu wprowadzonej.

Historja Krasickiego odzwierciedlała nie tylko ogólną tendencję „wieku oświeconego“; widzimy w niej dość częste aluzje do Polski z czasów Krasickiego i poprzednich¹. Otóż nasz tłumacz w niektórych wypadkach próbuje do pewnego stopnia ten związek z rzeczywistością polską dla zrozumiałych powodów osłabić, albo niekiedy te aluzje całkiem usunąć. Charakterystyczne jest z tego punktu widzenia usunięcie niektórych ustępów z *Długosza* i *Kadłubka*². Ustępów łacińskich starannie unika, licząc się z mniej przygotowanym czytelnikiem: albo całkiem je opuszcza, lub też tłumaczy na język rosyjski z dodaniem odpowiednich uwag w tych nawet elementarnych ustępach, do których sam Krasicki wcale nie uważał za potrzebne cokolwiek dodawać. Opuszczeń wogóle dość starannie unikał. W jednym tylko rozdziale, na końcu części pierwszej usunął większy urywek, widocznie uważając go za zbyt oschły i mało przemawiający do świadomości ówczesnego czytelnika rosyjskiego³. Opuszczając tam sentencje w rodzaju — „Jestem człowiek, niedoskonałość jest moim podziałem“ i t. p. — widocznie uważał, że podobne rzeczy mogą tylko zaszkodzić utworowi, który jego zdaniem musiał przedewszystkiem zabawić czytelnika i dopiero później czegoś nauczyć. Tylko w ten sposób można objaśnić tę okoliczność, że, zamiast pochwał, które udziela Krasicki swemu przyjacielowi, w tym ustępie za rady, według niego „zbawienne i pożyteczne“, umieszcza nasz tłumacz bardzo charakterystyczne umotywowanie, dlaczego te sentencje opuścił: „многие другие изъяснял мне мой приятель правила, исполненные изящных и подражания достойных наставлений, но я оные опускаю, дабы чрез то не навелось моим читателям скуки сухими нравочениями“⁴. Nie mógł również Zielnicki

¹ Wskazał na to już Dr. Mandybur w swoim poprzednio wspomnianym artykule.

² *Странствование...*, Cz. II, s. 111, 112. Charakterystycznym jest, iż nazywa on tu po rosyjsku *Długosza* — „Длужожий“, a *Kadłubka* — „Кадблук“; poprawda, w innym miejscu podaje te nazwiska tak, jak ich obecnie używamy.

³ *Op. cit.*, Cz. I, s. 115.

⁴ *Ibid.*

dać sobie rady z oddaniem po rosyjsku wierszowanych nagrobków łacińskich, umieszczonych w rozdziale drugim drugiej części i wskutek tego całkiem je opuścił, dodając dość mętne objaśnienie tego postępowania¹. Innych ustępów, opuszczonych przez naszego tłumacza, zdaje się, nie było. Poprzednio już zaznaczono, że przykładów mętneho oddania myśli oryginału spotykamy sporo. Mówi się na przykład w oryginale o opowiadaniu wodza druidów. Ten wspomina o Niemcach, którzy mają swoje prorokinie: „te się w sprawy publiczne wdały, a niosąc wśród obrad kobiecą popędliwość, zajątrzyły umysły jeszcze bardziej“. Ten plastyczny zresztą obraz całkiem się zatracza w takim ujęciu naszego tłumacza: „мы поставляли образцом для себе соседей германцев, заботившихся единственно о публичных постановлениях, а чрез то еще более затмевали мысли свои о вольности“². Więc żadnej wzmianki o „prorokiniach“ oryginału, ani o ich „kobiecej popędliwości“. Mówiąc o Plutarchu, nazywa go Krasicki „lekkomyślnym“, gdy nasz tłumacz zamiast tego używa wyrazu „nieśmiertelny“³. Zupełnie pozbawiona jest sensu próba objaśnienia zdania z Tacyty: *Major e longinquo reverentia*⁴. Niekiedy i całe nawet epizody *Historji* ulegają takim wypaczeniom, w których ich myśl pierwotna ulega zepsuciu. Do takich ustępów należy na przykład opis oblężenia miasta Saguntu przez Hannibala, lub cały epizod z Apollonjuszem z Tyany, który przecież, według Krasickiego, przybył do Rzymu, „żeby i siebie i filozofów wywołałych przed Domicjanem bronił“; tymczasem w przekładzie jest mowa o Apollonjuszu, który miał zamiar „ругать всех философов, выгнанных отсюда еще до Доментяна“⁵. Jest to chyba zbyt dowolne tłumaczenie.

Do takich ustępów należy epizod z Arystotelesem. Pomieszał tu nasz tłumacz to, co mówi Krasicki o samym Arystotelesie z tem, co on dodał w tymże ustępie o jego uczniu (Aleksandrze), do którego wielkich sympatyj autor *Historji*, jak wiadomo, nie czuł. Krasicki mówi o Aleksandrze, który, dzięki naukom Arystotelesia, „zyskał wielką o sobie opinię“, o Arystotelesie, który, przez te nauki „zyskał fawor u dworu“; trudno jednak poznać tę niezłożoną myśl w takim jej oddaniu: „Будучи учен только по поверхности, и зная некоторые термины и мнения ученых мужей, приобрел себе великую у двора доверенность и любовь“⁶.

Przy tłumaczeniu jednego rozdziału opuszczono ustęp, w którym jest mowa o religji, widocznie wskutek tego, że

¹ *Op. cit.*, Cz. II, s. 46.

² Странствование..., Cz. II, s. 63.

³ *Ibid.*, Cz. I, s. 34.

⁴ *Ibid.*, s. 64.

⁵ *Ibid.*, Cz. II, s. 43.

⁶ *Ibid.*, Cz. I, s. 34.

w Rosji ówczesnej nie istniała kwestja dysydencka, jak w Polsce stanisławowskiej. Może też nie przypadkiem został przez naszego tłumacza pominięty epizod o mnichu bizantyńskim, który, według opisu Krasickiego, był podobny do uczniów Diogenesa¹. W niektórych jednak wypadkach odchylenia, jakie spotykamy w naszym tłumaczeniu, pochodzą niewątpliwie z pewnego zaniedbania w pracy. Dla potwierdzenia tego wystarczy np. porównać takie ustępy w języku polskim i w tłumaczeniu rosyjskim: „Dawni studzy nowego monarchy, chcąc korzystać z dobrej chwili, nim się lepiej panu oczy otworzą, wydzierali mu z rąk łaski“² — „Придворные молодого монарха, наблюдая собственные выгоды, осмеляли государя ласкательными похвалами, и чрез то и получали милости“³.

W oryginale przecież nie powiedziano nic o tych pochlebstwach dworaków. Toż samo spotykamy w ustępie o Bolesławie⁴, gdy nasz tłumacz mówi o poddanych Bolesława; tymczasem w oryginale mamy do czynienia wyłącznie z samym Bolesławem⁵. W epizodzie z cesarzem chińskim szczegóły w opisie ubrania zostały opuszczone⁶.

Poprzednio już zaznaczono, że niewiele jest ustępów, które tłumacz dodaje od siebie (do nich też zaliczamy sporządzony przez niego przekład niektórych ustępów łacińskich); dodając od siebie te nieliczne ustępy, dążył widocznie do ułatwienia zaznajomienia się z *Historją* mniej oświeconemu czytelnikowi. Tylko w ten sposób potrafimy objaśnić wprowadzenie takich „komentarzy“, jak ustęp o gęsiach, które Rzym uratowały⁷, lub objaśnienie wyrazu „barbarzyniec“⁸. Tego rodzaju „objaśnienia“ mógł znaleźć czytelnik również w każdym ówczesnym podręczniku. Toż samo można powiedzieć o objaśnieniu, dodanem do rozdziału, poświęconego panowaniu Kserksesa. Może nieco inaczej przedstawia się sprawa, gdy chodzi o objaśnienia, dotyczące dawnej historii Polski, co do której na pewno tłumacz musiał wiedzieć, że przeciętnemu czytelnikowi rosyjskiemu prawie wcale nie była znana. Charakterystycznym jest z tego punktu widzenia wprowadzenie takich dodatków, jak objaśnienie wyrazu „Lelum Polelum“: „Древнее сарматское божество, коему первобытные поляки поклонялись до времени принятия христианской веры“⁹. Przekładający musiał przecież coś dodać od siebie dla uwypuklenia tych dość skąpych zresztą wiadomości, które dotyczą t. zw. starożytności słowiań-

¹ Por. *Ibid.*, Cz. II, s. 124.

² Część I, Rozdział VII.

³ Странствование..., Cz. I, s. 48.

⁴ Koniec części drugiej.

⁵ Странствование..., Cz. II, s. 136.

⁶ *Ibid.*, s. 82.

⁷ *Ibid.*, s. 61—62.

⁸ *Ibid.*, s. 58.

⁹ *Ibid.*, Cz. II, s. 122.

skich i dziejów Polski w czasach przedhistorycznych. Co do Lecha, uprzedza on czytelnika, że ustęp z książki, o nim traktujący, zaginał, i dlatego nie można tam odnaleźć odpowiednich szczegółów¹; ciekawsze zaś jest to, co mówi w sprawie znanego podania, omawiającego tradycyjną wspólnotę słowiańską. Krasicki, który, jak wiadomo, bardzo sceptycznie patrzył wogóle na kwestję tych podań (była to przecież tendencja zasadnicza całego utworu), potraktował tę sprawę bardzo lakonicznie; ówczesny stan badań nie pozwolił mu szerzej omówić tej kwestji, która dopiero za czasów romantyzmu znów znalazła się na porządku dziennym tak w Czechach, jak i u Słowian południowych. Dlatego mówi on tylko o pokrewieństwie „z rusinami“ i uważa, „że to się z prawdą nie zgadza“.

Niewątpliwą zasługą Zielnickiego jest to, że potrafił on szerzej tę kwestję ująć, ściślej się oprzeć na znanym i wśród Chorwatów, Czechów i Polaków podaniu o trzech braciach; tylko myśl zasadnicza oryginału naturalnie nie mogła tu być zmieniona; wskutek tego i nasz tłumacz uważa, że „схе с истинною не сходствует“².

Nietylko jednak dzięki poruszeniu kwestyj tak poważnych, o jaskrawem zabarwieniu naukowym, *Historja* Krasickiego musiała wpływać na ówczesnego czytelnika rosyjskiego. Jest tam szereg ustępów o wyraźnem zabarwieniu beletrystycznym, jak to powiedziane już było poprzednio. Otóż to „zabarwienie“ beletrystyczne musiało w znacznym stopniu ułatwić czytelnikowi rosyjskiemu zrozumienie myśli zasadniczej całego utworu. Epizod z Chińczykami jest przecież jakby pewnego rodzaju powieścią wschodnią, których tyle już wówczas wydano w języku rosyjskim; ustęp o druidach i Gallach wogóle jest podany jako „utopja socjalna“, coś w rodzaju wymarzonego idealnego ustroju społecznego na wyspie Nipu w *Doświadczyńskiego przypadkach*. Jak wiadomo, znalazły tu jaskrawe odbicie myśli Rousseau'a o idealnem społeczeństwie, które nie uległo zepsuciu wskutek „szkodliwego“ wpływu cywilizacji³. Utworów oryginalnych, któreby choć do pewnego stopnia dały się zestawić z ówczesną powieścią tego rodzaju na Zachodzie, literatura rosyjska wprawdzie nie posiada, lecz w Rosji zjawiał się wówczas szereg powieści, których autorami byli przeważnie pisarze drugorzędni, gdzie w ten albo inny sposób została poruszona ta sama kwestja „utopji socjalnej“ i podana krytyka cywilizacji. Tak Lewszin wydrukował *Podróż najnowszą*⁴, w której badacze dostrzegają

¹ „Да не утруждается читатель исканием в сей книге описаня сих обстоятельств, ибо оные из книги сей потеряны“... (*Ibid.*, s. 107).

² *Ibid.*

³ Por. o tem wstęp prof. Bronisława Gubrynowicza do wydania *Doświadczyńskiego (Biblioteka Narodowa, Serja I, Nr. 41, s. XXIV—XXV)*.

⁴ Новейшее путешествие, сочинение Василия Левшина, 1784. Por. również Сиповский В. В., Очерки из истории русского романа, т. I, вып. I, Спб., 1909, s. 133.

wpływ i *Telemaka* Fenelona i *Listów Perskich* Monteskjusza. Bohater tej powieści trafił na księżyc, gdzie spotkał również idealny ustroj społeczny: niema tam różnic stanowych, niema żadnych gwałtów. Nieznane jest mieszkańcom księżycza rzemiosło wojenne, obce są im również nauki i ich nowoczesne zdobycze¹.

W jednej z powieści Lwowa został przedstawiony patriarchalny układ życia na pewnej wyspie (sytuacja bardzo podobna do Nipu Krasickiego); ludność tubylcza przedstawiona jest jako wzór społeczeństwa, które nie uległo jeszcze zepsuciu pod wpływem „szkodliwej“ cywilizacji; niema tam żadnych kar (sądowych lub administracyjnych), a sposób rządzenia jest prawdziwie demokratyczny². W powieści *Przypadki Kleandra* spotykamy również próbę skreślenia idealnego ustroju społecznego. Niema tam wyższej kary nad wygnanie. Cnotliwe zachowanie ludzi w tej powieści opiera się na „prawach samej natury“. Dopiero wypadki wielkiej rewolucji francuskiej położyły tamę tym rozmaitym powieściom utopijnym w Rosji. Odzywają się wtedy głosy, że bez użycia przemocy żadna władza utrzymać się nie może, że użycie tej przemocy jest smutną koniecznością i t. d.³

Nie można mówić o bezpośrednim wpływie Krasickiego na rozwój tej powieści; przeczyłyby temu częściowo i względy chronologiczne i inne, lecz zjawienie się tej literatury już w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wymownie świadczy o tem, jak dobrze był wtedy przygotowany grunt dla pewnych idei, które znalazły swoje odbicie w *Historji*. Sam Wolter, którego wpływ w *Historji* daje się odczuć najwięcej, był w Rosji ówczesnej przeważnie znany nie tyle ze swych prac teoretycznych, ile przedewszystkiem z beletrystycznych (przeważnie powieści). Wśród 50 utworów Woltera, które już w XVIII w. zostały przetłumaczone na język rosyjski, powieściom jego należy miejsce naczelne⁴. Niektóre powieści Woltera, jak *Zadig* lub *Mikromegas* były przetłumaczone już w latach pięćdziesiątych. Tendencja racjonalistyczna i satyryczna tych utworów musiała ułatwić czytelnikowi rosyjskiemu obcowanie z *Historją* Krasickiego, w której i pierwiastek racjonalistyczny i powieściowy, jak mogliśmy się o tem przekonać, odgrywał niemałą rolę.

Znanem jest wyjątkowe powodzenie bajek Krasickiego. Literatura rosyjska miała cały szereg autorów, którzy próbowali swych sił na tem polu: Chemnicer, Dmitrijew, znakomity Kryłow, Izmajłow i inni. Zdawałoby się, że wobec cech charakterystycznych tego rodzaju literackiego, którego międzynarodowy charakter zawsze podkreślają badacze, trudno mówić na

¹ Сиповский В. В., *op. cit.*, s. 134.

² *Ibid.*, s. 135—136.

³ *Ibid.*, s. 136—137.

⁴ Синовский В. В., *Очерки из истории русского романа*, т. I, вып. I, в. 74.

tym odcinku twórczości Krasickiego o bezpośrednim jego oddziaływaniu w Rosji. Miała przecież literatura rosyjska w drugiej połowie wieku XVIII i na początku XIX już tylu autorów, którzy mogli bezpośrednio czerpać u największych bajkopisarzy zachodnio-europejskich i starożytnych. Jednakowoż, pomimo tych wszystkich względów, wpływ ten miał miejsce — i to drogą, którą teraz ustalić jest nietrudno. Książę Piotr Andrejewicz Wiaziemski, znany tłumacz *Sonetów krymskich* Mickiewicza, podczas swego pobytu w Polsce w latach 1819—21 przetłumaczył niektóre bajki Krasickiego, a inne próbował naśladować. Posiadał on szerokie wykształcenie ogólnoeuropejskie, a w swoich upodobaniach umysłowych i cechach charakteru miał coś wspólnego z Krasickim. Żyjąc później, w czasach rozkwitu romantyzmu, nigdy już tego prądu w należyty sposób nie mógł zrozumieć. Naodwrot, racjonalizm doby poprzedniej, jej dążenia satyryczno-dydaktyczne, najwięcej przemawiały do jego umysłu. Na takim tylko tle można należycie zrozumieć powstanie jego najlepszych dzieł literackich: krótkich wierszy epigramatycznych, nawpół żartobliwych *Listów* i bajek.

Praca więc nad bajkami odpowiadała cechom zasadniczym organizacji umysłowej Wiaziemskiego i wcale nie wystąpiła u niego przypadkowo, jako „tymczasowy“ wynik jego pobytu w Warszawie. Świadczą o tem przedewszystkiem bajki, zapożyczone u Krasickiego, w których Wiaziemski potrafił oddać dość ściśle zasadniczą myśl oryginału. Do takich należy naprzykład *Вятый пес*, który jest tłumaczeniem bajki *Pan i pies*. Nie mamy żadnych podstaw dla twierdzenia, by Wiaziemski tutaj wyzyskał bajkę księcia de Nivernais, na którym do pewnego stopnia wzorował się tu Krasicki, jak tego dowodzi K. M. Górski¹, bo wątek u Wiaziemskiego podany jest zupełnie według Krasickiego, i żadnego kochanka, który występuje w bajce francuskiej, tu niema. Cała myśl oryginału występuje dość przejrzysto w tłumaczeniu rosyjskiem, tylko wiersz trzeci nieco psuje wrażenie, ponieważ brakuje w nim antytezy, użytej przez Krasickiego². Nie można też wątpić, że bajka *Два чиж* jest tłumaczeniem, stosunkowo dobrze odbijającym oryginał. Wiaziemski jednak nie posiadał tych zdolności konstruktywnych, które są właściwe tylko jednostkom istotnie twórczym. Wskutek tego tłumacząc albo wpada w rozwlekłość, lub też opuszcza te szczegóły oryginału, które najwięcej uwypuklały samodzielne cechy bajek Krasickiego, — zwłaszcza nie jest w stanie należycie oddać ich niezrównanego pierwiastku dramatycznego.

Stosunek bajki Krasickiego *Ptaszki w klatce* do rozmaitych bajek zachodnio-europejskich wyświetlony jest już we

¹ Górski Konstanty M., *Pisma literackie*. Kraków, 1913, s. 215.

² Patrz Вяземский П. А. кн., Полное собрание сочинений, том III, Спб. 1880, s. 176.

wspomnianem studjum K. M. Górskiego¹. Nie wzorował się więc tu Krasicki bezpośrednio ani na Pfeffel'u, ani na ks. Desbillons, ani na Boisard'zie. Wiaziemski i tu obrał sobie za wzór Krasickiego, chociaż specyficzne warunki polskie, w których ta bajka powstała, były mu obce. Obniżył jednak oryginał, pomijając znakomitą antytezę Krasickiego:

...Staremu mówił czyżyk młody...

Zamiast tego Wiaziemski wprost mówi:

О чем так тужишь ты? — Чи ж говорит чи жу?

I na końcu nieściśle została oddana myśl Krasickiego, który przecież podkreślał, że stary czyżyk wybaczył młodemu jego płochosć i w ten sposób całą antytezę jeszcze więcej pogłębił. Tymczasem czyżyk Wiaziemskiego mówi tylko o wolności, za którą tęskni². Kilka bajek Wiaziemskiego jeszcze bardziej odbiega od oryginału; rozpatrzenie ich pozwala dokładniej wysświetlić, jakie stały przed nim w tej pracy trudności, których nie mógł przezwyciężyć. Tak zwana zwięzłość opowiadania, w której celował Krasicki, wymagała przede wszystkim wielkiej kultury literackiej i dbania o należyty dobór każdego wyrazu. Opuszczenie jakiegoś napozór drobnego szczegółu mogło w fatalny niekiedy sposób odbić się na całości utworu. Niewiele tu mogło dopomóc i rozszerzenie ramek opowiadania, ponieważ myśl zasadnicza bajki występowała jaskrawo tylko w zwartem opowiadaniu.

Widzimy więc, że, dążąc do zwięzłości, Wiaziemski czasem opuszczał wyraz lub całe zdanie, nawet wtedy, gdy ono przyczyniało się do należytego oddania myśli zasadniczej. Wskutek tego brakuje w jego tłumaczeniach pewnej ściślejszy łączności pomiędzy pojedynczymi częściami wątku bajki. Należytego umotywowania części składowych nie znajdujemy na przykład w tłumaczeniu bajki *Osiel i wół*, chociaż niewątpliwie tłumacz dążył do tego (zachowuje nawet ilość wierszy oryginału). Przede wszystkim zazdrość osła w polskim tekście została głębiej umotywowana, antyteza zaś znacznie wyraźniej podkreślona dzięki temu wierszowi, którego całkiem w tłumaczeniu brak:

...A gdy przyczyn postępku tego nie docieka...⁴

Oprócz tego braku należytego umotywowania i związku pomiędzy częściami składowymi bajki, dostrzegamy jeszcze w tłumaczeniach Wiaziemskiego niedostateczne uwzględnienie pierwiastka dramatycznego, który, jak wiadomo, odgrywał tak znaczną rolę w tych utworach. Już w tłumaczeniu tejże bajki *Osiel i wół* widzimy częściowo tę wadę.

¹ Górski K. M., *op. cit.*, s. 218.

² Вяземский, *op. cit.*, s. 173.

³ *Ibid.*

⁴ Patrz Вяземский, *op. cit.*, s. 403.

W bardzo charakterystyczny sposób opracowuje Wiaziemski bajkę *Owieczka i pasterz* — był to temat wogóle niezwykłe wdzięczny dla satyryków XVIII w., bo ułatwiał wyszydzanie albo przynajmniej satyryczne ujęcie modnego wówczas pierwiastka sielankowego. Szydzą więc z tych popularnych „pasterzy“ XVIII w. Krasicki, śmieje się z nich razem z Krasickim Wiaziemski. Pierwszy raz przetłumaczył tę bajkę jeszcze w czasie swego pobytu w Warszawie w r. 1822 a po raz drugi powrócił do tej pracy w związku z tłumaczeniem kilku innych bajek Krasickiego w r. 1826; być może, że praca ta stała w związku z nowem zainteresowaniem kulturą polską, które daje się zauważyć w ówczesnej Moskwie w wyniku pobytu Mickiewicza. Jeżeli porównamy pierwsze i drugie tłumaczenie, to bezwarunkowo musimy ostatnie uznać za lepsze. Uległo tam znacznemu skróceniu „przemówienie“ pasterza do owcy, które wcale nie przyczyniało się do wzmocnienia pierwiastka dramatycznego. Usunięte zostały takie wiersze, których wcale nie znajdujemy woryginalie:

Ну может ли меня отец нежней быть к дочке?
 День целый от тебя не отхожу на шаг;
 Признайся, что на свет ты родилась в сорочке!¹

Że i w tem ostatniem opracowaniu pierwiastek dramatyczny nie był należycie uwzględniony, o tem świadczą najlepiej dwa ostatnie wiersze bajki, gdzie został zupełnie pominięty szczegół, dotyczący sposobu reagowania pasterza na milczenie owcy — „...żwawo ją ofuknie...“

Przystępując w r. 1826 do gruntowniejszego opracowania bajek Krasickiego, Wiaziemski miał już znaczną wprawę w pracy literackiej. Nie pomogło jednakowoż ani ogólne dość szerokie wykształcenie, ani próby naśladowania wzorów innych, celem „wzbogacenia“ porównań Krasickiego. W istocie rzeczy sposób tłumaczenia pozostał ten sam, co i w pracach poprzednich. Cechuje je ta sama rozwlekłość, ten sam brak należytego umotywowania i uwzględnienia pierwiastka dramatycznego.

Znany wstęp do bajek może służyć jako ilustracja do tego, co powiedziałem. Chociaż zawiera on więcej wierszy od oryginału, jednakowoż niektóre dość charakterystyczne porównania całkiem omija; inne znów porównania u Wiaziemskiego znalazły względne tylko zastosowanie. Wystarczy tu wspomnieć o całkowitem pominięciu szczegółu, dotyczącego „celnika, który nie kradł, szewca, który nie pijał“². Wpływ francuski daje-

¹ Вяземский, *op. cit.*, s. 265.

² Patrz Вяземский, *op. cit.*, s. 402. Co do celnika, ten szczegół był opuszczony i przez tłumacza rosyjskiego *Historji* — widocznie z braku odpowiednich warunków w Rosji, jak częściowo było już o tem wyżej powiedziane. K. M. Górski zaznacza w związku z tem, że wystąpienie przeciwko celnikom nie odpowiadało wcale ówczesnym warunkom rzeczywistości polskiej. Wystąpienie przeciwko „dzierzawcom ceł i dochodów królewskich“ jest bowiem typowe dla francuskiej literatury XVIII wieku (*op. cit.*, s. 247).

się odczuć w dodaniu przez Wiaziemskiego szczegółu, dotyczącego „męża, który dochował wierności“¹, czego w oryginale wcale nie znajdujemy. Niewątpliwą wadą tłumaczenia było również powtórzenie w dwu wierszach prawie jednej i tej samej myśli:

Был журналист, оценщик беспристрастный...

Писатель был, сопернику приятель...²

Krasicki natomiast porusza tę kwestję w każdym z dwóch wierszy z zupełnie innego punktu widzenia:

Był autor, co się z cudzej sławy rozweselał;...

Był nakoniec poeta, co nigdy nie zmyślał...

Oddziaływanie Krasickiego na twórczość Wiaziemskiego nie ogranicza się bynajmniej do tych prób tłumaczenia jego bajek. Znajdujemy jeszcze szereg bajek u Wiaziemskiego, (choć ich temat nie był bezpośrednio zaczerpnięty z naszego autora), w których w sposobie opracowania pewnych szczegółów daje się odczuć poniekąd wpływ „księcia poetów stanisławowskich“. Do takich należą bajki К оветкам³, Волки и пастухи⁴, częściowo zaś może te bajki, w których mówi się w satyryczny sposób o lekarzach⁵. Nawet nie jest wykluczone, że i w niektórych innych rodzajach literackich, jak w swoich *Listach*, następnie w niektórych artykułach krytycznych, Wiaziemski częściowo opierał się też na Krasickim. Dzięki obszer- nym swym stosunkom towarzyskim mógł wysoce przyczynić się do popularności Krasickiego wśród literatów rosyjskich. Żałować jednakowoż należy, że nie potrafił należycie oddać po rosyjsku niezrównanego typu zwięzłej bajki Krasickiego i w ten sposób pobudzić tych pisarzy do samodzielnych prób w tym kierunku, gdyż nawet znakomity Kryłow, którego oryginalność badacze rosyjscy ciągle podkreślają, celował przeważnie w rzeczywiście barwnym języku, w sposobie zaś opracowania wolał opierać się na rozwlekłym typie bajki Lafontaine'a.

W literaturze rosyjskiej XVIII w. istniał już typ powieści awanturycznej, istniały robinzonady, istniał wreszcie i typ powieści dydaktyczno-moralnej (angielski). Lesage nieraz był tłumaczony na język rosyjski już w XVIII wieku (choć celowe naśladowanie jego — Росийский Жильблаз Nareźnego — miało miejsce dopiero w wieku następnym). Nie mamy jednakowoż podstaw do twierdzenia, że Krasicki był znany w Rosji ówczesnej jako twórca nowoczesnego typu powieści polskiej. Nie możemy też mówić o jej naśladowaniu w owym czasie.

Powieść oryginalna rosyjska w wieku XVIII wogóle rozwijała się powoli, lecz kierunek tego rozwoju był ten sam,

¹ Вяземский, *op. cit.*, s. 402.

² *Ibid.*

³ Вяземский, *op. cit.*, s. 131.

⁴ *Ibid.*, s. 215—216.

⁵ *Ibid.*, s. 237.

jaki dla powieści polskiej wskazał Krasicki. Wystarczy z tego punktu widzenia wspomnieć o powieści A. Izmajłowa: Евгений, или пагубные следствия дурного воспитания и общества. 2 ч., Спб., 1799—1801, w której zwłaszcza szczegóły wychowania syna zacofanego szlachcica wiejskiego i szkodliwy wpływ nauczyciela Francuza na swego wychowanka podane są w ten sam satyryczny sposób, jak to nam jest dobrze znane z *Przypadków Doświadczyńskiego*¹. Takież charakterystyczne szczegóły, dotyczące wychowania i obyczajów ówczesnej szlachty rosyjskiej znalazły odbicie w powieści Czulkowa О новомодном дворянине². Brakowało jednak tym wszystkim utworom istotnej oryginalności, nawet jeżeli wziąć pod uwagę bardzo ograniczony charakter tego pojęcia w w. XVIII. Zdaje się, że te utwory mają więcej cech wspólnych z dawną powieścią średniowieczną, niż z artystycznie opracowaną powieścią nowoczesną.

Bezpośrednie oddziaływanie Krasickiego na rozwój powieści rosyjskiej rozpoczęło się dopiero na samym początku w. XIX, kiedy Вестник Европы w r. 1807 umieścił tłumaczenie jego artykułu *O romansach*. Niewiadomo, kto był tłumaczem tego artykułu, znana tylko jest rzeczą, iż wśród współpracowników Вестника Европы byli ludzie, posiadający język polski. Tłumacz tego artykułu dążył do uwzględnienia warunków miejscowych. Te względy bez wątpienia zniewoliły go do opuszczenia szczegółu, dotyczącego tłumaczenia *Don-Kiszota* na język polski³, widocznie te same względy zniewoliły go do opuszczenia „*Roku niebieskiego* księdza Kwiatkiewicza⁴“, kiedy chodziło mu o wyświecenie imienia *Pamela*⁵. Poza tem oddaje tłumacz dość ściśle myśl oryginału: wystąpienie przeciwko rozwiązłości obyczajów nowoczesnych⁶, dowodzenie konieczności rozwoju typu „romansu“ dydaktycznego⁶.

Co do rozmaitych pierwiastków, z których się składały *Przypadki Doświadczyńskiego*, zaznaczyć należy, że oprócz wspomnianych już utworów drugorzędnych autorów rosyjskich, znalazły one odbicie i w niektórych utworach Karamzina, dzięki temu oczywiście, że były to pierwiastki wspólne całemu prądowi nowoczesnej powieści w Europie. Na wspólność niektórych motywów u Krasickiego i Karamzina dawno już zwrócono uwagę. Tak *Tygodnik Wileński* wydrukował w roku 1820 arty-

¹ Сиповский В. В., Очерки из истории русского романа, т. I, вып. 2, Спб., 1910, s. 794—796.

² Русские сказки, содержащие древнейшие повествования о славных богатырях, сказки народные и проч., оставшиеся чрез пересказывания в памяти приключения. Москва, 1780—3, часть IV. Сиповский, *op. cit.*, т. II, s. 709—715.

³ Вестник Европы, часть XXXIV, Москва, 1807, s. 186.

⁴ *Ibid.*, s. 181.

⁵ *Ibid.*, s. 187. Brakuje tu tylko imion Apulejusza i Petronjusza, które znajdują się w oryginale.

⁶ *Ibid.*, s. 184.

kuł Bartoszewicza, w którym ten dowodził tej tezy¹. Podkreślając, że zwłaszcza w prozie Karamzin nie ma sobie równego wśród ówczesnych pisarzy rosyjskich, wychwalając czystość jego języka, łatwość w pisaniu, Bartoszewicz równocześnie wskazuje na cechy, łączące go z Krasickim, „rozsądek jego czysty i naturalny... wesołość i żywy dowcip, połączony z darem delikatnej i przyjemnej satyryczności“... Żeby przekonać czytelnika polskiego, przytacza Bartoszewicz niektóre wyjątki z Karamzina. W następnym numerze *Tygodnika* przytacza nasz autor jeszcze jedno „dziełko“ Karamzina, które usiłuje powiązać z *Doświadczyńskim*: „zabawkom Doświadczyńskiego z psami, kozaczkiem“ i t. d. odpowiada tu podobny, tylko do okoliczności narodowych zastosowany obraz rozpieszczonego młodzieńca. P. Damon znajduje mało różnego od siebie Mendela — obaj przedstawiają źle dobranych dla mającej młodzieży dozorców². Lecz te rzeczy noszą zbyt ogólnikowy charakter, żeby mogły dowieść czegoś konkretniejszego; sam autor zresztą z tem się zgadza, kiedy później mówi, że „bez wątpienia (Krasicki i Karamzin) jeden o drugim ani wiedzieli. Rozczytywał się wprawdzie Karamzin w *Osjanie*, jak Krasicki, pisał powieści o zabarwieniu satyrycznem i sentymentalnem, lecz równocześnie miał jeszcze większy pociąg do typu powieści historycznej, nie mówiąc już o tem, że ten pierwiastek sentymentalny odgrywał w powieściach jego o wiele większą rolę, niż można to dostrzec w *Doświadczyńskim*“. Wpływu więc na niego Krasicki nie wywarł.

Bezpośrednia znajomość powieści Krasickiego musiała się odbić w literaturze rosyjskiej w utworach tych Polaków, którzy w pierwszej połowie XIX w. brali czynny udział w tej literaturze. Wśród nich miejsce wybitne zajmuje Bułharyn. Chodzi tu nie o cechy osobiste charakteru, nie o jego ocenę moralną, która zresztą jest znana. Kwestja dotyczy tu wyłącznie roli, jaką odegrał on w dziejach powieści rosyjskiej pierwszej połowy w. XIX. Nawet zawzięci jego nieprzyjaciele, których zresztą miał dużo, musieli uznać wyjątkowe powodzenie jego *Iwana Wyżigina*, o genezę którego nam przedewszystkiem chodzi, kiedy pragniemy wyświecić kwestję wpływu Krasickiego na powieść rosyjską. Były „szubrawiec“, Bułharyn, także podczas swojej dość obfitej twórczości w języku rosyjskim karmił się w znacznym stopniu wrażeniami, które otrzymał za czasów młodzieńczych. Lektura polska odbijała się niewątpiwie na niektórych jego powieściach wschodnich, na artykułach krytycznych i innych utworach³.

¹ *Tygodnik Wileński*, r. 1820, t. X, s. 258.

² *Ibid.*, s. 290.

³ Naprzykład *Освобождение Трембовли, Закон и совесть. Восотчное сказание* (Сочинения Фадея Булгарина, том второй, ч. III, Спб., 1827, s. 1—14, 52—57).

Co do *Wyżigina*, sam Bułharyn wyznał w uwagach, dodanych do wyjątków z tej powieści wydrukowanych w czasopiśmie Северный архив za r. 1825, że zapożyczył szczegóły, dotyczące gry hazardowej, z gazety satyrycznej *Wiadomości Brukowe* (Nr. 122 z r. 1818 — Artykuł pod tytułem *Wyjawienie sekretów króla Faraona*)¹. Mimo to, że Bułharyn powoływał się sam na *Wiadomości Brukowe*, współcześni już łączyli z imieniem Krasickiego genezę jego powieści i mieli pod tym względem bezwarunkowo słuszność. Już znany Strojew pisał w roku 1829 do do Pogodina: „здесьшний владыка, природный поляк, открыл нам, что Выжигин есть копия с Досвядчинского у польского автора Красицкого”². Mimo to, że z takim twierdzeniem w całości krytyka naukowa zgodzić się nie może, zjawily się i w ówczesnych pismach periodycznych głosy, popierające związek genetyczny, istniejący pomiędzy *Doświadczyńskim* a *Wyżiginem*³.

Związek ten odzwierciedla się już w początkowych scenach, w których mówi Bułharyn o wychowaniu swego bohatera⁴. Jest rzeczą charakterystyczną, iż swe lata dziecinne przepędził Wyżigin w środowisku prawie wyłącznie polskim; następnie zależność powieści Bułharyna od *Doświadczyńskiego* daje się odczuć w opisie domu wdowy Sztosin (jej dwóch córek), który odwiedzał Wyżigin i który przypomina dom baronówny u Krasickiego. W domu tym prowadzono nieuczciwą grę w karty. Otóż do tego tematu gry w tych samych mniej więcej warunkach powraca niejednokrotnie Bułharyn⁵.

Niemniej charakterystyczny jest sposób opisanie przez niego procesów sądowych. Odpowiednie rozdziały powieści Krasickiego są znane ze swego oryginalnego, realistycznego prawie ujęcia. Niewątpliwą jest rzeczą, że w Rosji ówczesnej miały miejsce wielkie nadużycia w praktyce sądowej. Lecz przeważnie nie na rzeczywistości rosyjskiej opierał się Bułharyn, kiedy opracowywał odpowiednie rozdziały swej powieści; zależność jego od Krasickiego jaskrawo występuje naprzykład, kiedy on opisuje wizyty, jakie Wyżigin musiał składać rozmaitym sędziom. Niektóre momenty są tu wprost zapożyczone z odpowiednich rozdziałów powieści Krasickiego.

¹ Kwestji genezy *Iwana Wyżigina* poświęcono w ostatnich czasach oddzielną pracę: Покровский В. А., Проблема возникновения русского нравственно-сатирического романа. Издательство Академии Наук СССР. Ленинград, 1933; tam znajduje się odpowiedni ustęp z Bułharyna na s. 11; nie wykazał jednak autor wspomnianej pracy należytej znajomości przedmiotu.

² Барсуков, Жизнь и труды Погодина, т. II, s. 367 i Покровский В. А., *op. cit.*

³ Patrz Вестник Европы, 1829, ч. 168, s. 314—315 i Покровский, *op. cit.*, s. 11—12.

⁴ Иван Выжигин, нравственно-сатирический роман Ф. Булгарина. Часть I. Издание второе, исправленное, Спб., 1829, s. 8—9.

⁵ Patrz *pr. ibid.*, cz. IV, s. 1.

Wspomina Krasicki, iż „trzeba ... było (Doświadczystemu) w ciemnym częstokroć przedpokoju z pokorną rzeszą współpracentów czekać szczęśliwej pory“. I Wyżigin też tych samych musiał doświadczyć trudności: „Вошед в переднюю к первому судье, я должен был повторить лакею десять раз, чтоб он доложил обо мне, и едва мог добиться ответа“¹. Nie w mniejszym stopniu opierał się Bułharyn na Krasickim, kreśląc postacie „str'apczych“, co odpowiadało znanym postaciom mecenasów w *Doświadczyńskim*². Pragnąc widocznie uczynić zadość żądaniom ówczesnych kół rządowych rosyjskich, Bułharyn pokazał tu prawie wyłącznie Polaków. Takie momenty w *Wyżiginie*, jak opis Paryża przez Grunię³, kara więzienia i ratunek przy pomocy cnotliwego Piotra Piotrowicza⁴, bez wątpienia też były oparte na odpowiednich rozdziałach *Doświadczyńskiego*. Mniej już występuje ta zależność w epizodzie „kirgiskim“, na którym jednak W. Pokrowskij próbuje zasadniczo oprzeć swoje dowody⁵.

Mamy atoli szereg scen, w których ta zależność występuje w znacznie większym stopniu; jest to wadą pracy, wyłącznie tej kwestji poświęconej, że sceny te nie zostały w niej uwzględnione.

Rozbiór powyższy upoważnia nas do wniosku, że nie miał słuszności Bułharyn, gdy twierdził w przedmowie do swej powieści, że na nikim się w niej nie opierał (z żadnych źródeł literackich nie korzystał). Mogliśmy się przekonać, iż rzecz się miała całkiem inaczej. Niedosyć na tem. Kreśląc postacie dodatnie (Piotr Piotrowicz, Pocziwski, kapitan-isprawnik)⁶ „wzorowych“ urzędników i dziedziców oraz wzorując się i tu częściowo na „amerykaninie“ i „kwakerze“ z *Doświadczyńskiego*, nie zapomniał jednak i o *Panu Podstolim*, gdzie, jak wiadomo, ta teza została rozwinięta znacznie szerzej. Szczególnie w tomie trzecim, opisując sposób gospodarowania „wzorowego“ obszarnika Rosyjaninowa, opiera się Bułharyn przeważnie na niektórych rozdziałach *Podstolego*. Na to już zwrócono uwagę we wspomnianej pracy W. Pokrowskiego⁷. Wyzyskał tu przeważnie początkowe rozdziały *Podstolego*, opis dworu szlacheckiego, zabudowań gospodarczych i t. d., następnie niektóre ustępy, dotyczące życia rodzinnego⁸. Co zaś dotyczy kwestji wychowania, poglądów na sprawę chłopską i t. p., to uważał widocznie Bułharyn, że w Rosji ówczesnej trzeba było bronić nieco innych zasad w porównaniu do tych, które głosił Podstoli.

¹ Выжигин, т. IV, s. 240—241.

² *Ibid.*, s. 228—231.

³ *Ibid.*, s. 118—119.

⁴ *Ibid.*, s. 205.

⁵ *Op. cit.*, s. 18.

⁶ Выжигин, т. II, s. 228—229; т. IV, s. 276 i nast.; s. 29—30.

⁷ *Op. cit.*, s. 21—27.

⁸ Выжигин, т. III, s. 8, 9, 22.

Charakterystyczną jest rzeczą, że t. zw. ciąg dalszy *Podstolego*, którego autorem był przebywający w latach trzydziestych w Petersburgu Tomasz Massalski, był natychmiast po ogłoszeniu tekstu polskiego przetłumaczony na język rosyjski: Пан подстолич, или что мы теперь и чем быть можем. Спб., 1834.

Że w pracy swojej opierał się Massalski nietylko na Krasickim, lecz i na Bułharynie, sam to wyznał¹. Jak wiadomo, w tej powieści przede wszystkim zostały rozwinięte rady praktyczne, dotyczące prowadzenia gospodarki. Lecz trudno wątpić o tem, że ta właśnie powieść Massalskiego była pośrednikiem, dzięki któremu cały kierunek dydaktyczno-moralny w powieści doznał tak znacznego powodzenia na gruncie rosyjskim. W historii literatury znany jest przecież fakt, że często popularność pewnego prądu opiera się nie na utworach, które przyczyniły się najwięcej do powstania samego prądu, lecz na ich późniejszych naśladowaniach. To samo mamy i w tym wypadku: Bułharyn i Massalski przyczynili się najwięcej do wzmocnienia i rozwoju powieści „dydaktyczno-moralnej“ w Rosji — tego prądu, który przez *Martwe Dusze* Gogola, *Przypadki Pustotłowa* i *Pana Chławskiego* Kwitki, szereg powieści Dostojewskiego i L. Tołstoja, przybrał wyjątkowe rozmiary na gruncie rosyjskim i trwał w ciągu całego prawie wieku XIX.

Otóż, mimo to, że w najlepszych z tych dzieł widzimy specyficzne dla warunków rosyjskich zabarwienie i niezatarte znamię oryginalności, nie powinniśmy i nie możemy zapominać o tem, że założycielem całego tego odgałęzienia powieści na gruncie rosyjskim był — Ignacy Krasicki.

Leningrad

Wiktor Czernobajew

¹ Пан Подстолич, Спб., 1833, ч. IV, s. 28—30; Покровский, *op. cit.*, s. 20—21.